

► obraz znajdował się w Wielkiej Brytanii. Inny ważny powrót nastąpił w roku 1997 – obraz pędzla Pompeo Batonego *Apollo i dwie muzy* z pierwszej połowy XVIII wieku znalazł się w Galerii Wilanowskiej, wymieniony za XVIII-wieczną akwarelę *Widok Mon Repos*, pochodzącą z pałacu w Gątczynie, a odnalezioną po wojnie we wrocławskim Muzeum Narodowym.

W roku 1992 pojawiła się strona internetowa Ministerstwa Kultury Federacji Rosyjskiej poświęcona wojennym stratom dóbr kultury oraz ich powojennej restytucji – z listą obiektów przemieszczonych na tereny Rosji. Nadzieje związane z tym faktem nie trwały długo, choć polskim specjalistom udało się zidentyfikować sporo dzieł. Stronę tę po dwu latach zmieniono tak, że przedmioty przemieszczone, zgłaszane przez instytucje rosyjskie, w których się znajdują, zniknęły z sieci. Zdążyliśmy się dowiedzieć, że najwięcej polskich dzieł jest w moskiewskim Muzeum im. Puszkina, czego zresztą strona polska się spodziewała.

Ustawą z 25 marca 2011 roku Sejm RP powołał do życia Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia (CPRDiP). Na konferencji poświęconej restytucji polskich dóbr kultury z ZSRR i Rosji, zorganizowanej w maju – wspólnie przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego (MKiDN), z udziałem ministra Bogdana Zdrojewskiego, Centrum, z udziałem dyrektora, dra Sławomira Dębskiego, oraz redakcję magazynu „Mówią Wiek”, który poświęcił tym sprawom majowy numer specjalny 2/2013 (dofinansowany przez CPRDiP) – zaprezentowano w sali Muzeum Narodowego 7 obiektów, będących przedmiotem aktualnych wniosków restytucyjnych strony polskiej. O wartości każdego, jego znaczeniu dla polskiej kultury i powikłanych losach mówiła Elżbieta Rogowska, naczelnik Wydziału Strat Wojennych w Departamencie Dziedzictwa Kulturalnego MKiDN.

Staramy się odzyskać szczególnie cenne dzieła: obraz *Madonna z Dzieciątkiem* Lucasa Cranacha Starszego, z roku 1518, stanowiący przez 500 lat własność kolegiaty w Głogowie, w 1945 roku przejęty przez przedstawiciela Armii Czerwonej, drugi, równie cenny, niderlandzkiego malarza, zwanego Mistrzem – *Madonna z Dzieciątkiem i papugą na tle krajobrazu* z pierwszej połowy XVI wieku, wywieziony przez Niemców z muzeum w okupowanej Łodzi, następnie przejęty przez Armię Czerwoną w Saksonii. Wniosek restytucyjny złożono także w sprawie dwu skrzydeł XVI-wiecznego ołtarza z kościoła św. Elżbiety we Wrocławiu, przypisywanych Hansowi Dürerowi. Przed wojną znajdowały się we wrocławskim Śląskim Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności, dzisiaj są w Państwowym Muzeum Sztuk Pięknych im. Radiszczewa w Saratowie.

\*

Odzyskiwanie dóbr kultury jest jedną ze „spraw trudnych” w stosunkach polsko-rosyjskich. Powołana do ich badania i rozwiązywania grupa, pod kierunkiem Adama D. Rotfelda i Anatolija W. Torkunowa, poświęca niemało uwagi zwłaszcza kwestii archiwów, o których prawo międzynarodowe jednoznacznie stanowi, że należą do tego, na czym terytorium powstały, zatem restytucja zbiorów przemieszczonych jest w tym przypadku bardzo skomplikowana. Dialog społeczny, nawiązany przez polskie Centrum i jego rosyjski odpowiednik, jest tu równie potrzebny jak negocjacje elit.

MAGDALENA BAJER

# Sprostowanie

Dotyczy tekstu p. prof. Jana Konopackiego *Ile etatów dla profesora – skrywane sekrety* („PAUza Akademicka”, nr 216). To, co tu piszę, to nie jest polemika z Autorem. Polemika z polemiką nie ma sensu. Prostuję więc: 1. Z wieloma тезami jego wcześniejszego artykułu (PAUza nr 211) zgadzałem się (na pewno dotyczy to zarobków). 2. Autor zalicza mnie osób kontestujących najlepsze nawet pomysły i twierdzi, że nie wierzę w pomysłowość zmian. I że z powodu takich, jak ja, reformy idą tak wolno. I uważa, że skrywam jakieś sekrety. Prostuję: neguję nadgorliwość w reformowaniu, hurrareformowanie, panreformowanie, zbiurokratyzowanie, scentralizowanie, przerost formy nad treścią. Czy to jest ukrywanie? 3. Nie pisałem mojego tekstu z perspektywy szkół prywatnych (niektóre z nich stoją na bardzo wysokim poziomie), tylko z perspektywy PWSZ-ów. 4. Jedni patrzą na świat z perspektywy *bonum commune*, inni – *malum commune*. To kwestia poglądów i przekonań.

LUCJAN SUCHANEK